

Sygn. akt I ACa 1318/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 stycznia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Kowacz-Braun
Sędziowie:	SSA Paweł Rygiel SSA Hanna Nowicka de Poraj
Protokolant:	st.sekr.sądowy Barbara Piaszczyk

po rozpoznaniu w dniu 18 stycznia 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa E. A., J. A. (1) i A. A.

przeciwko Gminie S.

o zapłatę

na skutek apelacji powódek od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 24 maja 2012 r. sygn. akt I C 3001/11

1. oddala apelację;

2. zasądza od powódek solidarnie na rzecz strony pozwanej kwotę 2.700zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 1318/12

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 18 stycznia 2013 r.

Powódki E. A., J. A. (1) i A. A. żądały zasądzenia na ich rzecz solidarnie od Gminy S. kwoty 80 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za bezprawną wycinkę drzew – dwóch kilkusetletnich dębów, stanowiących współwłasność powódek oraz R. M.. Według ostatecznie sprecyzowanego żądania, domagały się odszkodowania za rynkową wartość drzew oraz zadośćuczynienia za straty moralne za aroganckie zachowanie gminy oraz fakt oszukania powódek, jednak bez sprecyzowania, jakich kwot domagają się z poszczególnych tytułów. W uzasadnieniu żądania wskazano, że powódki wraz z R. M. są współwłaścicielkami nieruchomości położonej w S. przy ulicy (...), na której to nieruchomości wzrastały dwa kilkusetletnie dęby. W kwietniu 2010 r. drzewa zostały wycięte na podstawie decyzji o wycince drzew wydanej przez Starostę Powiatowego w S. z

dnia 21 grudnia 2009 r. na wniosek Prezydenta Miasta S.. W ocenie powódek wycięcie drzew było bezprawne, gdyż drzewa były położone na nieruchomości, która stanowiła ich współwłasność, a nie jak twierdziła gmina była częścią pasa drogowego. Wysokość żądanej kwoty określono na podstawie kwoty wskazanej w decyzji jako wartość wyciętych drzew (156 000 zł), przy uwzględnieniu, że powódki są współwłaścicielkami nieruchomości w 1/2 części.

Strona pozwana domagała się oddalenia powództwa w całości, podnosząc, że decyzję pozwalającą na wycięcie drzew wydał starosta i to do niego powinny być kierowane roszczenia. Wskazano także, iż powódki nie skorzystały z administracyjnego trybu zaskarżenia decyzji, a ponadto wycięcie drzew było niezbędne, gdyż ich stan groził zawaleniem drzewa, co zagrażało życiu i zdrowiu ludzi oraz mieniu.

Wyrokiem z dnia 24 maja 2012 r. Sąd Okręgowy w Kielcach zasądził od pozwanej gminy na rzecz powódek solidarnie kwotę 915,60 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 27 marca 2012 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części i odstąpił od obciążania powódek kosztami procesu od oddalonej części powództwa.

Sąd Okręgowy ustalił, że powódki są wraz z R. M. współwłaścicielkami nieruchomości położonej w S. przy ul. (...), na skrzyżowaniu z ul. (...). Na terenie ich nieruchomości, jednak poza ogrodzeniem posesji, do kwietnia 2010 r. rosły dwa stare dęby o wysokości około 20 metrów. Pismem z dnia 3 grudnia 2009 r. R. M. zwrócił się do Urzędu Miasta w S. z wnioskiem o wycięcie dwóch dębów, rosnących w pasie drogi ul. (...), co uzasadnił tym, że drzewa są stare i spróchniałe i stanowią zagrożenie dla ruchu pieszego, samochodowego i kolejowego, a także przewodów elektrycznych i telekomunikacyjnych, a jego konary uszkadzają dach. W protokole z oględzin przeprowadzonych w dniu 18 grudnia 2009 r. stwierdzono, że są one wypróchniałe u podstawy pni, przez co zagrażają bezpieczeństwu mieszkańców sąsiadującego z nimi domu. Stwierdzono również, że drzewa w obwodach w pierścienicy mają 188 cm i 228 cm. Decyzją OS.II- (...) z dnia 21 grudnia 2009 r., sprostowaną postanowieniem z dnia 28 grudnia 2009 r., Starosta (...) wyraził zgodę na wycinkę drzew i krzewów rosnących na działkach: nr (...) obr. (...) K. – ul. (...), nr (...) K. ul. (...) i ul. (...), nr (...) obr. (...) Zachodnie – ul. (...) w S.. W punkcie II decyzji naliczono opłatę za usunięcie drzew z terenu zieleni miejskiej przy ulicy (...) w wysokości ponad 156.000 zł, z której w punkcie III decyzji Prezydent Miasta S. został zwolniony.

W kwietniu 2010 r., bez zawiadomienia o tym powódek, drzewa zostały wycięte przez organ Gminy S., która zleciła tę czynność firmie zewnętrznej. W odpowiedzi na pismo powódek E. A., pismem z dnia 4 sierpnia 2010 r. Prezydent Miasta S. poinformował powódkę, iż drzewa zostały usunięte z uwagi na stan zdrowotny i związane z tym zagrożenie bezpieczeństwa ruchu kołowego i pieszego.

Sąd Okręgowy ustalił ponadto, na podstawie opinii biegłego z zakresu leśnictwa i łowiectwa inż. J. A. (2), że w uwagi na zgniliznę wewnętrzną drewno z wyciętych drzew było niskiej jakości, kwalifikujące je do wyrobu sortymentu opałowego – S4. Masa drewna z wyciętych pni wynosiła 7,327 m³. Aktualna wartość rynkowa takiego drewna, obliczona na podstawie cennika drewna obowiązującego na terenie Nadleśnictwa S., wynosi 915,60 zł. Sąd Okręgowy uznał, że treść i wnioski opinii nie budzą zastrzeżeń sądu, albowiem są jasne, pełne i logiczne.

Żądanie odszkodowania zostało uznane przez Sąd I instancji za uzasadnione, jednak nie w wysokości żądanej przez powódkę, natomiast żądanie zadośćuczynienia w ocenie Sądu I instancji nie zasługiwało na uwzględnienie. Jako podstawę prawną zasądzenia odszkodowania wskazano art. 417 § 1 k.c. i art. 415 k.c. W ocenie Sądu Okręgowego wystąpiła szkoda w wysokości 915,60 zł, czyli rynkowej wartości drewna oraz adekwatny związek przyczynowy między tą szkodą a zdarzeniem polegającym na niezgodnym z prawem działaniu gminy. Naruszenie polegało w szczególności na tym, że strona pozwana nie powiadomiła powódek o postępowaniu. Nie uchyla również bezprawności ewentualne przyjęcie, że gmina była posiadaczem tej części gruntu, gdyż w takiej sytuacji na podstawie art. 83 ustawy o ochronie przyrody usunięcie drzew możliwe było jedynie za zgodą właściciela. Wyliczając wysokość odszkodowania, Sąd Okręgowy w pełni oparł się na wartości drewna, która wynikała z opinii biegłego. Zarzuty powódek w tym zakresie zostały uznane za niezasadne, gdyż biegły wyczerpująco przedstawił sposób wyliczenia wartości, wskazał sortyment drewna, wyjaśnił, że oparł się na średnicy pnia, a nie odwodzie pierścienicy. Za bezzasadny uznano także zarzut strony

pozwanej co do braku legitymacji procesowej, albowiem usunięcie drzew nastąpiło na jej wniosek i zostało przez nią zlecone.

Odnosząc się do żądania zadośćuczynienia Sąd I instancji jako potencjalną podstawę wskazał art. 448 k.c., wskazał na fakultatywny charakter zadośćuczynienia. W ocenie Sądu Okręgowego powódki w ogóle nie wykazały, aby ich dobra osobiste i jakie zostały naruszone na skutek działania strony pozwanej, a także aby spowodowały jakieś cierpienia psychiczne lub dolegliwości fizyczne.

Orzekając o kosztach procesu Sąd Okręgowy oparł się na art. 102 k.p.c. uznając, że sytuacja majątkowa powódek oraz fakt zwolnienia ich w znacznej mierze od ponoszenia kosztów sądowych uzasadnia zastosowanie tego przepisu.

Apelację od wyroku wniosły powódki, domagając się jego zmiany poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenia na ich rzecz kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Wyrokowi zarzucono niezgodność ustaleń Sądu z materiałem dowodowym zebrany w sprawie, w szczególności poprzez ustalenie, że strona powodowa nie udowodniła podstawy faktycznej wysokości dochodzonego roszczenia. Powódki wskazały, że w toku procesu zakwestionowały opinię biegłego wnosząc o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego na okoliczność wyceny wartości usuniętych drzew. W wydanej opinii brak jest podstawy dokonania wyceny, a przedstawia ona znaczną rozbieżność kwotową w odniesieniu do decyzji Starosty. Według powódek podstawę taką powinno stanowić Zarządzenie Nr 15 Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych z dnia 20 lutego 2001 r., które załączono do apelacji. Powódki podniosły nadto, że gmina nie przedłożyła dokumentacji potwierdzającej podnoszone zarzuty odnośnie stanu zagrożenia. W uzupełniającym piśmie z dnia 15 stycznia 2013 r. powódki sprecyzowały zarzuty jako naruszenie prawa procesowego i materialnego, w szczególności art. 199 k.c., art. 417 § 1 k.c. i art. 415 k.c. oraz art. 83 ustawy o ochronie przyrody. Sprecyzowały także, iż domagają się z tytułu rynkowego wartości drewna 50 000 zł oraz tytułem zadośćuczynienia 30 000 zł. Odnosząc się po raz kolejny do opinii biegłego, powódki wskazały, że biegły nie badał samego drzewa, oparł się na fotografiach, które zostały wykonane ponad 2 lata po wycince, nie przedłożył także cennika, na którym się oparł. W ich ocenie rażąco zaniżył on wartość drewna. Skarżące powołały także poglądy i orzecznictwo przemawiające za uznaniem działania gminy za bezprawne.

Strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania, po raz kolejny podnosząc, że nie jest biernie legitymowana w sprawie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna, co prowadziło do jej oddalenia.

Wobec zgłoszonych przez powódki zarzutów w pierwszej kolejności należy się odnieść do ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji. W ocenie Sądu Apelacyjnego ustalenia te zostały poczynione w sposób prawidłowy, wobec czego Sąd Apelacyjny w pełni je podziela i przyjmuje za własne. W większości stan faktyczny jest bezsporny, a zarzuty powódek odnoszą się w zasadzie wyłącznie do opinii biegłego inż. J. A. (2). Należy przyznać, że początkowo opinia ta została sporządzona jedynie dla celów ustalenia wartości przedmiotu sporu (k. 24), co było zresztą zbędne wobec wyraźnego wskazania w pozwie dochodzonej kwoty. Początkowo powódka E. A. nie kwestionowała opinii, wnosząc jednak o zadanie biegłemu pytań (protokół rozprawy z dnia 17 kwietnia 2012 r. – k. 145v), wobec czego Sąd Okręgowy postanowił odebrać od tego biegłego ustną opinię. Opinia pisemna została zakwestionowana w piśmie powódek z dnia 24 kwietnia 2012 r., w którym domagały się one przeprowadzenia dowodu z opinii innego biegłego (k. 154). Na rozprawie w dniu 22 maja 2012 r. biegły inż. J. A. (2) złożył ustną opinię. Po złożeniu tej opinii powódka nie zgłosiła już żadnych dalszych wniosków dowodowych. W ustnej opinii biegły odniósł się do zarzutów zgłoszonych w piśmie z dnia 24 kwietnia 2012 r. W szczególności wyjaśnił skąd wzięła się rozbieżność kwotowa pomiędzy jego wyceną, a wartością wskazaną w decyzji Starosty oraz odniósł się do powoływanego przez powódki zarządzenia nr 15 Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych.

W takiej sytuacji trafne było uznanie dowodu z opinii tego biegłego za wystarczający i nie można uznać za uchybienie niepowołania kolejnego biegłego, zwłaszcza że powódki nie zgłosiły już po złożeniu ustnej opinii żadnego wniosku w tym przedmiocie. Jak podkreśla się w orzecznictwie, skorzystanie z art. 286 k.p.c., który pozwala na powołanie kolejnego biegłego, należy do uznania sądu. Konieczność taka istnieje, jeśli występuje rozbieżność, niepełność lub niejasność opinii, albo gdy materiał dowodowy nie daje podstawy do oparcia się wyłącznie na opinii jednego biegłego, bądź tylko na jednej opinii tego samego biegłego. Nie powoduje natomiast takiej konieczności samo niezadowolenie jednej strony (tak m. in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 1974 r., sygn. akt II CR 817/73, Lex nr 7404; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 r., sygn. akt II UKN 399/99, OSNP 2001/15/497). Tym bardziej brak było podstaw do dopuszczenia dowodu z kolejnej opinii, gdy strona po przesłuchaniu biegłego nie złożyła takiego wniosku. Stosownie do treści art. 6 k.c. ciężar dowodu spoczywa na osobie, która z danego faktu wywodzi skutki prawne. Dlatego jeśli to powódki twierdziły, że wysokość szkody jest wyższa niż wyliczył to biegły, powinny wykazać inicjatywę dowodową, czego już po przeprowadzeniu dowodu z ustnej opinii biegłego nie uczyniły.

Zarzut powódek wobec opinii biegłego dotyczy przede wszystkim tego, że wyliczona tam wartość drewna możliwego do uzyskania z wyciętych drzew odbiega od wartości wskazanych w decyzji Starosty o zezwoleniu na wycięcie tych drzew. Trzeba jednak zważyć, że w decyzji nie wskazano wartości drewna, lecz opłatę za wycięcie. Opłata ta obliczana jest na podstawie art. 85 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody. Sposób naliczania tych opłat został wprost określony w ustawie, ustala się go na podstawie stawki zależnej od obwołu pnia oraz rodzaju i gatunku drzewa. Wysokość opłaty nie zależy natomiast od aktualnej ceny, jaka jest możliwa do uzyskania za drewno pochodzące z wyciętego drzewa. W związku z tym nie ma żadnego bezpośredniego przełożenia pomiędzy naliczoną opłatą a wysokością szkody, a zatem kwestionowanie opinii jedynie na tej podstawie nie może być wystarczającą podstawą do uznania ją za wadliwą.

Powódki nie wykazały również ani nawet nie wskazały żadnej innej szkody poza wartością samego drewna. W pismach powoływały się jedynie na wartość wskazaną w decyzji, która jak wyżej wskazano nie określa jednak wartości drewna.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia prawa materialnego podkreślić trzeba, że jest on o tyle bezzasadny, że Sąd Okręgowy – w części dotyczącej żądania odszkodowania – co do zasady podzielił ocenę powódek co do bezprawnego charakteru działań pozwanej gminy. Sąd Apelacyjny wobec kierunku apelacji nie może kwestionować obecnie tej oceny, gdyż jest ona na korzyść skarżących, wobec czego rozważania co do tego są bezprzedmiotowe. Na marginesie jedynie, wobec treści odpowiedzi na apelację, należy przypomnieć, że bezprawności działania gminy nie wyłącza okoliczność, że decyzję wydał Starosta. Ewentualna bezprawność działań organu innej jednostki nie uchyła odpowiedzialnością gminy za złożenie wniosku w sytuacji, gdy zgodnie z art. 83 ust. 1 ustawy o ochronie przyrody nie była do tego uprawniona, jak również za fizyczne usunięcie drzew na nieruchomości niestanowiącej jej własności, co – niezależnie od treści przepisów ustawy o ochronie przyrody – stanowiło bezpośrednie naruszenie własności powódek.

Na marginesie należy zauważyć, że wyliczona przez biegłego wartość drewna określa szkodę wszystkich współwłaścicieli nieruchomości. Zasądzenie odszkodowania z tego tytułu powinno zatem zostać podzielone zgodnie z art. 379 k.c. na części proporcjonalne do posiadanych we współwłasności udziałów. Brak było natomiast podstaw do zasądzenia na rzecz powódek solidarnie, gdyż solidarność (także solidarność wierzycieli) wynikać musi z czynności prawnej lub ustawy, stosownie do treści art. 369 k.c. Solidarność nie może natomiast wynikać z samego wniosku zawartego w pozwie. Jednakże Sąd Apelacyjny nie mógł zmienić wyroku w tym zakresie, gdyż zgodnie z art. 384 k.p.c. nie można zmienić wyroku na niekorzyść strony apelującej, jeśli druga strona nie wniosła apelacji. Tymczasem zmiana musiałaby być na niekorzyść powódek, gdyż prowadziłaby do zasądzenia na rzecz każdej z nich z osobna kwot, których suma stanowiłaby jedynie połowę kwoty zasądzonej na ich rzecz solidarnie. Pozostała część szkody przypadłaby bowiem na R. M., który jest współwłaścicielem w 1/2 części.

Nie można natomiast dopatrzeć się naruszenia prawa materialnego, które Sąd Apelacyjny zastosował dla rozstrzygnięcia żądań powódek w przedmiocie zasądzenia zadośćuczynienia. Jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy, zgodnie z art. 448 k.c. zasądzenie zadośćuczynienia może nastąpić jedynie w przypadku naruszenia dóbr osobistych tego, czyje dobro zostało naruszone. Do rozważań Sądu Okręgowego należy przy tym dodać, że naruszenie to powinno

być zawinione (tak m. in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2002 r., sygn. akt V CKN 1581/00, OSNC 2004/4/53; z dnia 19 stycznia 2007 r., sygn. akt III CSK 358/06, Lex nr 277289, z dnia 10 listopada 2010 r., sygn. akt II CSK 248/10, Lex nr 785681; z dnia 25 maja 2011 r., sygn. akt II CSK 537/10, Lex nr 846563). Jak wyżej wskazano ciężar wykazania tych okoliczności spoczywa na powódkach. Powódki nie sprecyzowały, jakie ich dobra osobiste miały zostać naruszone. Nie stanowi takiego sprecyzowania określenie, że domagają się zadośćuczynienia za „aroganckie zachowanie” strony pozwanej. Nie oceniając merytorycznej trafności pism otrzymywanych przez powódki od strony pozwanej, nie zawierają one sformułowań obraźliwych, godzących w cześć powódek, co potencjalnie mogłoby stanowić naruszenie dóbr osobistych. Nie sposób również doszukać się w działaniu strony pozwanej „oszukania” powódek, zwłaszcza w ścisłym rozumieniu tego słowa. Nie wskazano również, które z dóbr osobistych „oszukanie” to miałyby naruszać.

Niewyczerpujący katalog dóbr osobistych z art. 23 k.c. wymieniony przez Sąd Okręgowy nie zawiera żadnego, które mogłoby potencjalnie zostać powiązane z wycięciem drzewa na nieruchomości. Wszystkie te dobra osobiste, a także te niewymienione wprost w ustawie, związane są z samą osobą poszkodowanego. Działanie strony pozwanej, uznane przez Sąd Okręgowy za bezprawne, skierowane było przeciwko majątkowi powódek (drzewom na nieruchomości będącej ich współwłasnością), a nie przeciwko ich osobom. W związku z tym apelacja co do zadośćuczynienia nie mogła zostać uwzględniona.

Mając na względzie powyższe, Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie 1 sentencji wyroku na zasadzie art. 385 k.p.c.

Konsekwencją tego rozstrzygnięcia było orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego. Stroną przegrywającą postępowanie apelacyjne w całości były powódki, na koszty strony pozwanej złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika obliczone na kwotę 2 700 zł na podstawie § 12 ust. 2 w zw. z § 6 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. Brak było podstaw do zastosowania wyjątku z art. 102 k.p.c. Sama sytuacja majątkowa powódek nie uzasadnia jeszcze odstąpienia od obciążania kosztami procesu (tak m. in. postanowienia z dnia 19 kwietnia 2012 r., sygn. akt IV CZ 154/11, Lex nr 1217229; z dnia 25 kwietnia 2012 r., sygn. akt II PZ 49/11, Lex nr 1168878; z dnia 23 maja 2012 r., sygn. akt III CZ 25/12, Lex nr 1214589; z dnia 23 sierpnia 2012 r., sygn. akt II CZ 93/12, Lex nr 1219500). Również subiektywne przekonanie strony o słuszności podnoszonych roszczeń, które na etapie postępowania przed sądem I instancji uzasadnia zastosowanie wyjątku z art. 102 k.p.c., nie uzasadnia tego wyjątku na etapie postępowania apelacyjnego (tak postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2011 r., sygn. akt V CZ 24/11, Lex nr 898277 i z dnia 30 marca 2012 r., sygn. akt III CZ 13/12, Lex nr 1164738). Mając na uwadze powyższe orzeczono jak w punkcie 2 sentencji na zasadzie art. 98 k.p.c.